Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | PONIEDZIAŁEK, 3 sierpnia 1953 ROKU | Nr 27 (34)

Lekkoatleci pow. koszalińskiego wyłonili mistrzów

Ocenę rozegranych wczoraj na stadionie koszalińskiej Spójni mistrzostw lekkoatletycznych trzeba podzielić na ocenę organizacji z jednej strony, a z drugiej — na wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach. O ile bowiem zawodnicy wykazali dobre przygotowanie do imprezy i osiągnęli szereg dobrych rezultatów, o tyle organizatorzy „zawalili" imprezę, opóźniając ją o dobre dwie godziny.

Zacznijmy od organizacji, która spoczywa w rękach przewodniczącego Miejskiego i Powiatowego KKF w Koszalinie. Przewodniczący MKKF, ob. Dąbrowski zjawił się na boisku z godzinnym opóźnieniem, zaś ob. Kowalczyk z PKKF przyszedł na stadion w stanie nietrzeźwym, tak, że obecni na boisku sędziowie nie dopuścili go do kierowania imprezą.

Obaj przewodniczący w przeddzień mistrzostw, tj. w sobotę zorganizowali zabawę, na której opijali zgodnie do rana mającą się odbyć imprezę.

Nie trzeba chyba komentować tego rodzaju „wyczynów" obu etatowych działaczy naszego ruchu sportowego. Sprawą tą winien się zająć WKKF i wyciągnąć w stosunku do obu jak najsurowsze konsekwencje.

Nie dopisały również zrzeszenia. Tylko Start WKS, Gwardia i LZS zgłosiły swoich lekkoatletów. Nie widzieliśmy natomiast zawodników Ogniwa i Spójni, mimo, że swego czasu oba te zrzeszenia miały aktywne sekcje lekkoatletyczne.

Mówiąc o brakach, trzeba również wspomnieć o nieobecności przedstawicieli prezydiów PRN i MRN na stadionie koszalińskim. Ignorując mistrzostwa, zarówno MRN jak i PRN jeszcze raz wykazały swoją obojętność do spraw ruchu sportowego.

Druga strona mistrzostw to wyniki. Biorąc pod uwagę ciężką bieżnię, rozmokłą po ulewnym deszczu, i silny wiatr, osiągnięte wczoraj wyniki należy uznać za bardzo dobre.

I tak: Ligędziński (Gwardia) jeszcze raz potwierdził swoją dobrą formę przebiegając 100 m w czasie 11,5. Dwóch dalszych zawodników — Szykowny (Start) i Mroczek (LZS) uzyskało po 11,7 sek. Ligędziński zwyciężył również w skoku w dal wynikiem 6,00 m.

B. dobrze wypadł junior Szulc ze Startu. Zawodnik ten brał udział w kilku konkurencjach i z każdym niemal startem osiągał rekordowe wyniki juniorów, „ocierając" się jednocześnie o ułamki sekund o rekordy województwa seniorów.

Najciekawszym był bieg na 400 m. W pierwszej serii startował Szulc oraz rekordzista województwa na tym dystansie Waszak z WKS-u i Ostrowski (LZS). Przez pierwsze 200 m prowadził wyraźnie Szulc. Na następnych metrach Waszak doszedł go i na ostatniej prostej między tymi zawodnikami rozgorzała zacięta walka. Zwycięsko wyszedł z niej Szulc, uzyskując czas tylko o 0,1 sek. gorszy od rekordu województwa. Jego wynik 53,8 sek. jest nowym rekordem województwa juniorów. Waszak był drugi z czasem 53,9 sek. Ostrowski zajął trzecie miejsce.

Z lepszych wyników należy jeszcze wymienić rekord życiowy Mroczka w pchnięciu kulą — 11,59 m, 2.06,0 min. Szulca w biegu na 800 m i Pietraszewskiej w biegach na 60 i 100 m — 8,9 i 14,1 sek.

Jedynym zawodnikiem startującym poza konkursem był miotacz słupskiego Ogniwa — Racek. Zawodnik ten w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem uzyskał wyniki lepsze od zwycięzców 11,67 i 40,40 m.

A oto wyniki techniczne:

KOBIETY: 60 m — Pietraszewska (WKS) — 8,9, 2. Dunat (LZS) — 9,1; **100 m** — Pietraszewska — 14,1, 2. Dunat — 14,4 sek.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — Ligędziński (Gwardia) — 11,5, 2.—3. Szykowny (Start) i Mroczek (LZS) — po 11,7, 4. Szymoniczek (WKS) — 11,9 sek.;

200 m — Szulc (Start) — 24,5, 2. Góral (Start) — 24,6, 3. Szykowny (Start) — 24,7 sek.;

400 m — Szulc — 53,8, 2. Waszak (WKS) — 53,9, 3. Góral (Start) — 54,8 sek.;

800 m — Szulc — 2.06,0, 2. Przybylski (WKS) — 2.06,7 min.;

1500 m — Przybylski (WKS) — 4.40,0, 2. Strzęch (Start) — 4.45,6, 3. Czyż (WKS) — 4.47,7 min.;

skok w dal — Ligędziński (Gwardia) — 6,00, 2. Sajkowski (LZS) — 5,86, 3. Lewandowski (Start) — 5,66 m;

skok wzwyż — Majcher (Start) — 163, 2. Kalinowski (Start) — 163, 3. Lewandowski (Start) — 156 cm;

kula — Mroczek (LZS) — 11,59, 2. Korolewicz (Gwardia) — 9,44 m; **dysk** — Pawlak (WKS) — 31,41, 2. Mroczek (LZS) — 28,92 m;

oszczep — Nalazek (LZS) — 38,14, 2. Czyż (WKS) — 36,32, 3. Pawlak (WKS) — 31,65 m.

W pchnięciu kulą i rzucie dyskiem startowali również juniorzy, którzy zostali sklasyfikowani oddzielnie. Obie konkurencje wygrał Majcher z koszalińskiego Startu. W pchnięciu kulą osiągnął on wynik 13,26 (2. Grochowski (Start) — 11,50 m), zaś w rzucie dyskiem (1,5 kg) — 35,45 również przed Grochowskim — 30,99 m.

Spartak na czele ligi piłkarskiej ZSRR

Moskiewski Spartak po zwycięstwie nad Dynamo (Kijów) 2:0 wysunął się ponownie na czoło tabeli mistrzostw piłkarskich ZSRR. Spartak ma obecnie po 14 grach 20 punktów. Drugie i trzecie miejsca zajmują Dynamo (Moskwa) i Zenit (Leningrad), które w 15 grach zdobyły po 19 punktów.

TYPOWA CHOROBA NASZYCH PIŁKARZY



– Co zrobić: podać czy strzelić? (z „Trybuny Robotniczej").

Na Festiwal!



Dnia 28 lipca 1953 r. wyjechała z Warszawy do Bukaresztu na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów grupa delegatów – sportowców serdecznie żegnana przez licznie zgromadzoną na dworcu młodzież. (FOT. – CAF)

Obóz siatkarzy we Wrocławiu

1 sierpnia br. rozpoczął się we Wrocławiu obóz treningowy dla kadry polskich siatkarzy. Zawodnicy przygotowują się do międzynarodowego spotkania z Bułgarią, które zostanie rozegrane z okazji Międzynarodowego Kongresu Studentów w Warszawie.

Na zgrupowanie zostali powołani: Woluch, Wleciał, Radomski, Szuppe, Jóźwiak, Poleszuk (AZS), Łaszcz, Zabokrzecki, Czerski, Pindelski, Antczak (Gwardia), Skoczylas (CWKS), Szołomicki (Spójnia).

Kierownikiem obozu jest członek Prezydium Sekcji Piłki Siatkowej GKKF — Mench. Szkolenie prowadzić będą trenerzy Kraus i Michniewski. Zakończenie obozu nastąpi 27 sierpnia br.

O mistrzostwo klasy A
Kolejarze słupscy nadal bez formy

Padający w sobotę i niedzielę deszcz zamienił boisko koszalińskiej Spójni w grząskie bajorko, w którym trudno było pokazać grę na dobrym poziomie. Nic też dziwnego, że rozegrany wczoraj mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowym WKS-em a Kolejarzem ze Słupska nie stał na wysokim poziomie.

Słupscy kolejarze nie odzyskali jeszcze swej dawnej formy i grają słabo. WKS mimo, że nie zachwycił, odniósł zwycięstwo w stosunku 2:1. Wynik został ustalony w pierwszej połowie gry.

Goście mieli kilka dogodnych sytuacji do zdobycia bramki, jednak śliska nawierzchnia boiska utrudniała oddanie skutecznego strzału. Do ich porażki przyczynił się też bramkarz Serkowski, który puścił łatwą do obrony piłkę.

Sędzia Wargin ze Złotowa dostroił się do poziomu gry, prowadząc zawody nieuważnie i krzywdząc swymi orzeczeniami oba zespoły.

Bramki zdobyli: dla WKS-u Milewski i Magnor, zaś dla Kolejarza Turkowski.

Warto wziąć przykład
Stadiony i boiska otwarte dla wszystkich

Od dnia 1 sierpnia rozpoczyna się na terenie Warszawy akcja „otwartych boisk", mająca na celu dalszą popularyzację sportu wśród młodzieży.

W ciągu sierpnia wszyscy sportowcy, a przede wszystkim młodzież niezrzeszona jeszcze w kołach sportowych, będzie mogła spróbować swoich sił na boisku pod kierunkiem fachowych instruktorów. Na boiskach i stadionach stolicy instruktorzy sportowi będą prowadzić treningi lekkoatletyczne, strzeleckie, gry w siatkówkę lub koszykówkę, udzielając wskazówek i rad.

I Liga

Budowlani Chorzów — Budowlani Gdańsk — 1:1.

Kolejarz Poznań — Unia Chorzów — 1:3.

OWKS Kraków — Ogniwo Kraków — 2:1.

Gwardia Warszawa — Górnik Radlin — 2:3.

Ogniwo Bytom — CWKS — 1:0.

Budowlani Opole — Gwardia Kraków — 1:1.

TABELA

Unia Chorzów	26:2	41:11
OWKS Kraków	20:8	32:18
Gwardia Kr.	19:7	24:15
CWKS	16:12	25:16
Gwardia W-wa	15:13	17:22
Górnik Radlin	13:15	20:25
Ogniwo Bytom	12:16	16:21
Bud. Chorzów	12:16	21:32
Kol. Poznań	11:17	12:18
Bud. Gdańsk	8:20	12:20
Ogniwo Kr.	7:19	12:10
Budowl. Opole	7:21	19:32

Upowszechnić pływactwo

W ostatnim tygodniu ub. miesiąca odbyły się w Koszalinie po raz pierwszy w tym roku dwie imprezy pływackie. 25 lipca w ramach spartakiady wojewódzkiej ZS Gwardia startowało około 40 zawodników i zawodniczek tego zrzeszenia, zaś następnego dnia, również na basenie jednostki wojskowej, widzieliśmy pływaków ludowych zespołów sportowych.

Obie spartakiady stały na bardzo niskim poziomie. Widać było, że zawodnikom brak opanowania techniki pływania, że nie potrafią wykonywać nawrotów. Słabe były też wyniki w poszczególnych konkurencjach. Nie mamy jednak pretensji do zawodników, a stawiane im tutaj zarzuty skierowane są wyłącznie do działaczy zrzeszeń, którzy dotychczas nie zadbali o upowszechnienie pływactwa wśród sportowców.

Słabiutki poziom zawodów to wynik zaniedbania pływactwa, całkowitego lekceważenia tej gałęzi sportu przez poszczególne ogniwa naszego ruchu sportowego, począwszy od kół, a skończywszy na radach okręgowych zrzeszeń i WKKF-ie. Ten ostatni próbował co prawda kilkakrotnie powołać do życia sekcję pływacką, jednak próby te ograniczały się do zwoływania posiedzeń. Mimo, że przedstawiciele zrzeszeń nie stawili się na zebranie organizacyjne, kierownictwo WKKF nie wyciągnęło w stosunku do odpowiedzialnych ludzi właściwych wniosków.

Jaskrawym przykładem zaniedbania pływactwa przez kierownictwo naszego ruchu sportowego może być fakt, którego świadkami byliśmy w przeddzień organizacji wspomnianych na wstępie zawodów. Jeden z członków rady wojewódzkiej LZS zwrócił się wówczas do kierownictwa WKKF z prośbą o wydelegowanie sędziów na prowadzenie zawodów. Okazało się, że WKKF nie ma w swej ewidencji ani jednego sędziego pływackiego. Wreszcie przypomniano sobie znanego w Koszalinie miłośnika pływactwa ob. Kielara...

Takich ludzi, zagubionych w terenie, niewątpliwie znalazłoby się więcej.

Mamy już pierwsze dni sierpnia. Najdalej za dwa miesiące sprawa upowszechnienia pływactwa wśród członków kół sportowych, organizowania prób na SPO, zawodów itp. przestanie być aktualną. Tymczasem w wielu kołach, zarówno związkowych jak i wiejskich, sportowcy nie odbyli jeszcze prób na SPO i BSPO, nie zadbano o spopularyzowanie sportu pływackiego wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Doświadczenia z lat ubiegłych, kiedy to zagadnienie normy pływackiej sprawiało działaczom wiele kłopotów, nie nauczyły ich wiele. Działacze nasi nadal nie rozumieją, że do organizowania prób w pływaniu należy przystępować już w początkach sezonu letniego, aby jak najwcześniej uzyskać wymagane limity, aby wykonać swoje plany.

Surowa lekcja zeszłoroczna oraz nasze kilkakrotne sygnały stały się przysłowiowym „grochem o ścianę".

Ten stan rzeczy musi ulec szybkiej zmianie na lepsze. Warunki są. Do upowszechnienia pływactwa nie potrzeba koniecznie krytych basenów. Mamy szerokie wybrzeże morskie z doskonałą plażą, liczne jeziora i rzeki. Ich wody winny być wykorzystywane do prowadzenia masowej nauki pływania, do jak najszerszej popularyzacji tej dziedziny sportu. Poprzez masowo organizowane próby na SPO, poprzedzone nauką pływania i mistrzostwa kół, które można organizować we własnym zakresie, zarządy kół i zespołów winny zachęcać coraz liczniejsze grupy ludzi do systematycznego uprawiania pływactwa.

WKKF winien wreszcie skończyć z „próbami organizacji" i pod rygorem dyscyplinarnym wezwać sekretarzy zrzeszeń sportowych celem utworzenia sekcji przy WKKF, a następnie przy poszczególnych PKKF-ach.

Nasze państwo ludowe, rząd i partia kładą duży nacisk na wszechstronny rozwój sportu. W regulaminie odznaki SPO, która jest podstawą i treścią codziennej pracy sportowej, norma pływacka jest normą obowiązkową. Ruch sportowy ma bowiem rozwijać wszechstronnie tężyznę fizyczną ludzi pracy, ma przygotowywać ich, szczególnie młodzież, do pracy dla swej ojczyzny i do jej obrony. I o tym winni pamiętać nasi działacze, którzy dotychczas nie zrozumieli lub nie chcą zrozumieć wielkiej wagi, jaką przywiązuje się do rozwoju sportów wodnych, a do rozwoju pływactwa w szczególności.

Sportowcy! Czynem festiwalowym witajmy Wielkie Igrzyska Przyjaźni w Bukareszcie!

Biegacze CSR bijq rekord świata

Dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, lekkoatleci Centralnego Domu Armii pobili rekord świata w sztafecie 4x800 m. Sztafeta w składzie: Czikel (1:53,0), Strinek (1:53,0), Liska (1:52,0) i Jungwirth (1:50,0) uzyskała czas 7:28,0, poprawiając dotychczasowy rekord sztafety szwedzkiej z 1949 roku.

* * *

29 bm. wyjechał na Igrzyska Sportowe do Bukaresztu Zasłużony Mistrz Sportu, trzykrotny mistrz olimpijski — mjr. Emil Zatopek.

Sieracki „wzmocnił" drużynę

Trudno opisać zdziwienie elzetesiaków ze Słonowic, kiedy ob. Sieracki z Rady Powiatowej LZS w Białogardzie postanowił wzmocnić ich drużynę zawodnikami innych drużyn, a co gorsza... wszedł sam w skład tego zespołu.

Ale zacznijmy od początku.

LZS Słonowice w tegorocznych rozgrywkach LZS na szczeblu powiatowym zajął pierwsze miejsce i zakwalifikował się do spotkań o mistrzostwo województwa. Rozgrywki odbywały się we Wrzosowie.

I tutaj właśnie ob. Sieracki zaczął „wzmacniać" ich drużynę. W rezultacie zespół Słonowic stał się niezgraną zbieraniną. Nie trzeba chyba dodawać, że „wzmocniona" drużyna Słonowic przegrała wysoko. Rozgoryczeni piłkarze tego LZS-u zrezygnowali z dalszych spotkań.

Warto podkreślić, że już przed omawianym spotkaniem członkowie LZS-u gorąco protestowali przeciw dokooptowaniu do ich drużyny zawodników z innych zespołów.

Dyktatorskie poczynania ob. Sierackiego są sprzeczne z zajmowanym przez niego stanowiskiem. Zadaniem ob. Sierackiego jest przecież popularyzacja sportu wśród młodzieży wiejskiej, a nie zniechęcanie jej do pracy sportowej. Wydaje się, że Rada Wojewódzka LZS winna zająć się „energicznym" działaczem i przypomnieć mu o jego obowiązkach.

(Wg korespondencji T. K.)

Źle się dzieje w złotowskiej Spójni

Dotkliwa porażka 0:4 z koszalińskim Startem, a w tydzień później pogrom 1:10 w meczu z Gwardią Koszalin, zwróciły na drużynę złotowskiej Spójni uwagę wielu miłośników piłkarstwa. Czy jednak przyczyn słabej gry piłkarzy złotowskich należy szukać tylko wśród samych piłkarzy?

Chodzi tutaj o poważniejsze sprawy, niż nieobecność jednego czy dwu zawodników na treningu — chodzi o zły, administracyjny stosunek zarządu koła do jego członków, o brak współpracy między jednymi a drugimi.

Winę za to ponosi sam zarząd koła, który nie zadbał o to, by koło stało się dla sportowców drugim domem, by żyli się oni z troskami zarządu, by stali się patriotami swego koła.

Niedocenianie pracy polityczno-wychowawczej, co w Spójni Złotów przybrało zastraszające rozmiary, spowodowało głęboki rozłam w kole. Najjaskrawiej uwidacznia się to na przykładzie drużyny piłkarskiej.

Zespół piłkarski, mimo, że jego członkowie grają razem od kilku lat, stanowi nadal zlepek nierozumiejących się ludzi. Świadczyć może o tym np. fakt, że kiedy kapitan drużyny zwrócił ob. Miętkiewiczowi uwagę na niewłaściwą grę, ten ostatni zszedł ostentacyjnie z boiska, zamiast przyjąć słuszne upomnienie. Jeszcze większy brak dyscypliny wykazał Kadow. Tuż przed meczem ze Spójnią Drawsko, odmówił on udziału w grze, ponieważ... jego narzeczona nie otrzymała wolnego wstępu na boisko.

Zarząd Spójni nie wyciągnął żadnych konsekwencji w stosunku do obu niezdyscyplinowanych zawodników, co z pewnością nie przyczyni się do poprawy ich stosunku wobec kolektywu jakim jest drużyna.

Zarząd koła patrzy przez palce na często niesportowe wyczyny swych zawodników w obawie, aby nie zrezygnowali oni z występowania w drużynie, aby nie przeszli do innego koła. To z gruntu fałszywe stanowisko zarządu daje coraz gorsze wyniki. Sportowcy źle się czują w kole, gdzie nie ma życia świetlicowego, gdzie brak współpracy zarządu z nimi.

A przecież obok Kadowa i Miętkiewicza są dobrzy sportowcy, jak Przybysz, Grabowicz, P. Łański i wielu innych. Dla ich dobra, jak również dla dobra zmanierowanych obecnie zawodników, trzeba uderzyć na alarm: źle się dzieje w złotowskiej Spójni!

Koło w Złotowie ma 12 sekcji, które pracują dość dobrze i osiągają coraz lepsze wyniki. Koło jednak boryka się z trudnościami. Obok omówionych już niedociągnięć w pracy wychowawczej z zawodnikami, koło odczuwa wiele innych braków. Najważniejszy z nich, to brak zainteresowania praca koła ze strony rady okręgowej ZS Spójnia oraz, co wynika z obecnej sytuacji w kole, brak zainteresowania jego pracą ze strony podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa tej instytucji.

Towarzysze z organizacji partyjnej nie dostrzegają, że pomiędzy zarządem a członkami koła powstaje coraz głębszy rozdźwięk, który może doprowadzić do zahamowania działalności koła.

Chcąc uzdrowić stosunki w złotowskiej Spójni, trzeba w jak najkrótszym czasie zwołać walne zebranie koła z udziałem przedstawicieli rady okręgowej zrzeszenia, organizacji partyjnej i KP, wybrać nowy zarząd i zobowiązać go do prowadzenia pracy wychowawczej na codzień. Zarząd musi widzieć w zawodnikach nie tylko zdobywców punktów, ale przede wszystkim ludzi, sportowców, których trzeba wychować.

Dyskusja, jaka niewątpliwie rozwinie się na zebraniu, skierowana na tory rzeczowej krytyki i samokrytyki, wskaże nowe drogi, jakimi powinna pójść praca koła.

Złotowscy sportowcy z „Rolnika" mają wiele osiągnięć i bogatą tradycję sportową. Wszechstronny rozwój, dobra, sprężysta organizacja pracy w tym kole i ofiarna działalność aktywu społecznego wysuwały to koło na przodujące miejsce w województwie. Tym bardziej trzeba w porę usunąć błędy, wyplenić zło, które może zniweczyć bogaty dorobek.

W interesie rady okręgowej zrzeszenia, leży też jak najszybsze usprawnienie pracy koła. Złotowska Spójnia ma warunki do jeszcze lepszej pracy, do uzyskiwania dalszych sukcesów. Trzeba jednak umożliwić im ich osiągnięcie poprzez wskazanie błędów, otoczenie jej sportowców opieką i pomocą.

Słupski „Start" startuje...

Najmłodsze ze zrzeszeń sportowych w Polsce Start działające na terenie spółdzielni pracy i rzemiosła nieuspołecznionego w województwie koszalińskim z wyjątkiem może samego Koszalina, wiodło dość „kulawy żywot". Koła sportowe zorganizowane nawet przy większych spółdzielniach pracy na ogół nie zdawały egzaminu. Dlatego z inicjatywy koła przy spółdzielni „Dąb Pomorski" i przy pełnym poparciu Wydziału Propagandy KM PZPR odbyła się ostatnio narada robocza aktywu wszystkich spółdzielń pracy w Słupsku.

W wyniku żywej dyskusji postanowiono powołać do życia jedno koło terenowe skupiające sportowców — spółdzielców i rzemieślników całego Słupska. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został prezes Spółdzielni Szewców i Kamaszników. We wrześniu br. odbędzie się międzyspółdzielcza spartakiada w siatkówce, tenisie stołowym, nartach i strzelectwie.

Cały szereg spółdzielni przygotowuje się żywo do tej imprezy i podjęło zobowiązania ufundowania nagród przechodnich i pamiątkowych.

Start w Słupsku uprawiać będzie szczególnie lekkoatletykę, strzelectwo, siatkówkę, ping-pong i szachy.

W tej ostatniej dziedzinie wystąpią w bieżącym sezonie w barwach Startu b. czołowi zawodnicy Kolejarza słupskiego: Wiśniowski, Kaczkowski, Sadoczyński, Gregorczyk, Kidaliński i inni.

W przyszłym roku ujrzymy na boisku również jedenastkę piłkarską.

Nie wątpimy, że słuszna koncepcja organizacyjna międzyspółdzielnianego koła sportowego oraz właściwy stosunek ze strony kierownictwa spółdzielń pomogą słupskiemu Startowi w osiągnięciu dobrych wyników sportowych, tym bardziej, że Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych nie odmawia swego poparcia dla rozwoju kultury fizycznej.

Wis.

Z kursu żeglarskiego LPŻ

Wykorzystać doświadczenia I turnusu

W tych dniach zakończył się I turnus kursu żeglarskiego LPŻ w Ośrodku Sportów Wodnych w Mielnie. Mimo wielu trudności kurs ukończyło 28 uczestników. Niewielka ilość stopni dostatecznych wskazuje na to, że kadra instruktorska wraz z komendantem kursu, doświadczonym marynarzem Piotrem Wiśniewskim stanęła na wysokości zadania i przygotowała sumiennie uczestników kursu do końcowego egzaminu.

Przez pełne 15 dni od wczesnych godzin rannych do wieczora trwały praktyczne żeglarskie zajęcia. Cenna była każda godzina, ponieważ bogaty program kursu przewidywał szereg przedmiotów jak: żeglowanie, roboty bosmańskie, pływanie, typy ożaglowania, sygnalizacja semaforem, gimnastyka, wykłady polit.-wych. i inne.

W pracach na lądzie i wodzie wyróżniały się załogi I i II, a z nich szczególnie Franciszek Kwiatoń, Edward Łoziński, Janusz Janiuk i Gerard Dalman. Z kadry instruktorskiej zasłużył na pochwałę Mieczysław Sotrziński, który włożył wiele pracy w przygotowanie młodych adeptów sztuki żeglarskiej.

Wszyscy kandydaci, dziś już żeglarze, mieszkali w pięknym letnim domku opodal jeziora. Poza fachowymi zajęciami, które zabierały im przecież dużo czasu dobrze zorganizowali sobie życie w kolektywie. Choć krótki okres kursu ograniczył wiele planów, mieli własną gazetkę ścienną, błyskawicę, tablicę przodowników i bumelantów, a na 22 lipca poszczególne załogi podejmowały zobowiązania w ramach kursów, które zostały już zrealizowane.

Umasowienie sportu żeglarskiego jest pilnym zadaniem, które w naszym województwie, posiadającym wszystkie możliwości w tym kierunku, powinno rzeczywiście przebiegać masowo. Żeglarstwo uprawia zbyt mało robotników i chłopów. Jest to jeszcze sport, którym zajmuje się wąska garstka inteligencji pracującej. Dlatego Woj. Zarz. Ligi Przyjaciół Żołnierza przy organizowaniu następnych kursów żeglarskich powinien wziąć pod uwagę dobór socjalny kandydatów. Uczestnicy I turnusu kursu żeglarskiego w Mielnie to wyłącznie młodzież ze szkół średnich i zawodowych.

Trudności, jakie napotykało kierownictwo kursów w I turnusie wielokrotnie utrudniały szkolenie. Ponieważ kurs nie posiadał własnej kuchni, uczestnicy jego stołowali się w gospodzie KZG, a później w stołówce pracowniczej FWP.

Dlaczego aż w dwóch miejscach?

Zarząd Woj. LPŻ podpisał umowę z KZG na pełne wyżywienie dla uczestników kursu. W gospodzie KZG porcje poszczególnych dań dziennych były małe oraz o wątpliwej wartości kalorycznej Dopiero dobra wola i pomoc kierownictwa FWP w Mielnie uratowała sytuację. Odtąd kursanci stołowali się w stołówce pracowniczej FWP, gdzie jedzenie po tej samej cenie było znacznie lepsze i wysoko kaloryczne.

Warunki bytowe kursantów na najbliższych turnusach muszą być lepsze. Tę sprawę musi załatwić jak najprędzej Zarząd Woj. LPŻ, by kierownictwo kursu nie potrzebowało tracić cennego czasu na poszukiwanie stołówki.

Na I turnusie brak było chorągiewek sygnalizacyjnych, materiałów do prac bosmańskich i innych.

Warto pomyśleć też, aby w najbliższej przyszłości zaopatrzyć kurs w sprzęt sportowy i lepiej wyposażyć świetlicę.

o—z.

Adamczyk startuje w 10-boju

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na Spartakiadzie OW Wrocław uzyskano kilka dobrych wyników. Startujący po raz pierwszy w tym sezonie w 10-boju Adamczyk ustanowił rekord okręgu, uzyskując 6.167 pkt. Adamczyk uzyskał w skoku o tyczce 4 m. Rekord okręgu w biegu na 10.000 m ustanowił Jodłowiec — 32:56,3. Andrzejczyk w rzucie dyskiem uzyskał 42,56.

Tytuły mistrzów Spartakiady w boksie zdobyli w kolejności wag: Wasilewski, Buczkowski, Jurdeczko, Gościniak, Kapturski, Olinger, Dębisz, Tomczyk, Ochliński i Wysocki.

SPORTOWCY - DELEGACI NA IV FESTIWAL MŁODZIEŻY W BUKARESZCIE



Na zdjęciu: kolarze (od lewej) Chwiendacz, Wilczewski, Królak i Łasak. (Fot. — CAF)

Przed wojewódzkimi mistrzostwami w lekkoatletyce

Tabele czekają na nowe, lepsze wyniki

Ostatnio sekcja lekkoatletyki WKKF opracowała tabelę 10 najlepszych wyników w poszczególnych konkurencjach, zarówno męskich, jak i żeńskich. Po uwzględnieniu wyników osiągniętych w ostatnich zawodach lekkoatletycznych, w tabelach tych zaszło wiele zmian.

Poziom naszej lekkoatletyki jest jednak nadal zbyt niski. W następną niedzielę, 9 sierpnia, odbędą się w Koszalinie wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne. Należy się spodziewać, że zamieszczona dziś tabela ulegnie dalszym, poważnym zmianom na lepsze.

MĘŻCZYŹNI

100 m

Ligędziński — Gwardia	11,4
Waszak — WKS	11,6
Szykowny — Start	11,6
Mroczek — LZS	11,7
Zasadziński — Kolejarz	11,8

200 m

Szulc — Start	24,6
Kawecki — Gwardia	25,3
Ksieniewicz — Ogniwo	25,4
Żołądkiewicz — Ogniwo	25,6
Krzemień — Kolejarz	25,8

400 m

Szulc — Start	55,7
Ostrowski — LZS	56,0
Waszak — WKS	56,4
Klinczewski — LZS	57,3
Gbur — LZS	57,3

800 m

Majcher — Włókniarz	2.05,2
Cieryniewicz — SKS	2.05,6
Szulc — Start	2.07,5
Krawiec — Kolejarz	2.08.0
Śliwa — Zryw	2.08,2

1000 m

Piotrowski — SKS	2.39,6
Zygan — Spójnia	2.40,1
Wierszycki — LZS	2.40,4
Kozłowicz — Zryw	2.44,4
Majcher — Włókniarz	2.44,9

1500 m

Wierszycki — LZS	4.30,4
Zygan — Spójnia	4.31,8
Majcher — Włókniarz	4.33,4
Szczepaniak — Gwardia	4.36,4
Trządkarski — Gwardia	4.38,9

3000 m

Nowak — Zryw	9.51,0
Abramski — WKS	9.52,0
Leszczółowski — Włókn.	9.56,0
Urbaniak	10.05,0
Miszczyński — LZS	10.08,0

Skok w dal

Roens — LZS	6,34
Tuzik — Gwardia	6,24
Krupka — Kolejarz	6,22
Olejnik — Spójnia	6,13
Ksieniewicz — Ogniwo	6,10

Skok wzwyż

Kruszyński — Kolejarz	179,0
Ksieniewicz — Ogniwo	176,5
Kalinowski — Start	170,0
Majcher — Start	166,0
Koński — Zryw	165,0

Trójskok

Tuzik — Gwardia	13,76
Sajkowski — LZS	12,92
Ksieniewicz — Ogniwo	12,47
Zasadziński — Kolejarz	12,34
Roens — LZS	12,28

Kula

Racek — Ogniwo	12,08
Mroczek — LZS	10,91
Ksieniewicz — Ogniwo	10,80
Majcher — Start	10,57
Pacholczyk — Ogniwo	10,54

Dysk

Firewicz — Kolejarz	[illegible]7,82
Mroczek — LZS	31,91
Racek — Ogniwo	31,35
Krzyżaniak — Gwardia	29,89
Kruszyński — Kolejarz	29,50

Oszczep

Nalazek — LZS	[illegible]1,86
Kozub — Kolejarz	41,08
Racek — Ogniwo	40,34
Walczakowski — Gwardia	38,77
Leszczyński — Kolejarz	38,50

Granat

Nosowski — LZS	64,30
Ciba — Gwardia	63,35
Kozub — Kolejarz	61,90
Racek — Ogniwo	58,69
Wojciechowski — Kolejarz	58,36

KOBIETY

60 m

Hajncel — Kolejarz	8,5
Sławska — LZS	8,8
Dunat — LZS	8,8
Budnik — LZS	8,9
Szewiałło — Spójnia	9,0

100 m

Baranowska — Włókniarz	13,0
Hajncel — Kolejarz	13,8
Czermanowicz — Włókniarz	14,0
Dunat — LZS	14,1
Pietraszewska — WKS	14,2

400 m

Baranowska — Włókniarz	61.80
Szewiałło — Spójnia	66,4
Pietraszewska — WKS	66,9
Rudzińska — Zryw	68,2
Czyczyn — LZS	68,3

500 m

Czyczyn — LZS	1.25,0
Ziach — Spójnia	1.27,3
Szewiałło — Spójnia	1.27,8
Świtalska — Spójnia	1.28,9
Czyżewska — Spójnia	1.30,8

Skok w dal

Hajncel — Kolejarz	4,71
Baranowska — Włókniarz	4,65
Czyżewska — Spójnia	4,52
Dunat — LZS	4,27
Sławska — LZS	4,26

Skok wzwyż

Wardlińska — SKS	129
Bindek — Spójnia	129
Bołbotowska — Ogniwo	129
Czyczyn — LZS	127
Mazur — SKS	126

Kula

Surus — Kolejarz	10,39
Brzozowska — Kolejarz	9,94
Wawer — Spójnia	9,65
Bryłhno — Budowlani	8,81
Bołbotowska — Ogniwo	8,72

Dysk

Borowiec — Ogniwo	30,01
Wawer — Spójnia	29,13
Niebieśniak — Spójnia	29,00
Brzozowska — Kolejarz	28,90
Młynarczyk — Kolejarz	26,50

Oszczep

Młynarczyk — Kolejarz	30,76
Harabin — Spójnia	28,90
Brzozowska — Kolejarz	23,88
Rydzyńska — Spójnia	22,45
Służewska — Spójnia	22,00

Granat

Surus — Kolejarz	41,35
Młynarczyk — Kolejarz	36,80
Grześkowiak — LZS	36,40
Turek — Ogniwo	35,40
Borowiec — Ogniwo	35,40

Rekordy lekkoatletów rumuńskich

Na zawodach w Bukareszcie lekkoatleci rumuńscy, przygotowując się do igrzysk festiwalowych, pobili cztery rekordy krajowe: Spiridon w młocie — 55,80, Petrescu w biegu 400 m kobiet — 58,7 oraz sztafety reprezentacyjne 4 x 200 m i 4 x 400 m.

Puchar Festiwalu za najlepszy wynik zawodów zdobyła Mistrz Sportu — Treibal za rezultat w biegu na 800 m — 2:13,6, który jest czwartym wynikiem na świecie.